

PROMOCJA DOBRYCH PRAKTYK

Wielkopolska znajduje się w czołówce kraju pod względem wykorzystania funduszu sołeckiego, a Mazowsze po trzech latach od wprowadzenia ustawy o funduszu sołeckim wciąż raczkuje, chociaż są mazowieckie gminy i sołectwa swoją aktywnością oraz pomysłowością w realizacji wiejskich inwestycji finansowanych z funduszu dorównujące krajowym liderom.

Wszystkie działania związane z przedsięwzięciami funduszu sołeckiego pomnażają kapitał społeczny na wsi, którego nie sposób przeliczyć na złotówki, a który jest bezcenną wartością samą w sobie, kreującą nowoczesne społeczeństwo obywatelskie. Polska wieś zmienia swoje oblicze, w szybkim tempie nadrabia zapóźnienia cywilizacyjne, a jej mieszkańcy w dużym stopniu są zainteresowani działaniami miękkimi, edukacją, kulturą i takie właśnie inwestycje „w człowieka” proponowane przez wspólnotę sołecką coraz częściej są finansowane z funduszu sołeckiego. Tomasz Bugajski, członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego odpowiedzialny w regionie za rozwój obszarów wiejskich, podkreśla, że mądre gminy i mądrzy wójtowie mają fundusz sołecki i potrafią go w stu procentach wykorzystać ku dobru sołectwa. Są też takie gminy, które uważają, że fundusz sołecki nie jest im potrzebny. Jednak każdego wóldarza wcześniej czy później ocenią mieszkańcy widząc, że w sołectwach w sąsiedniej

gminie dzięki funduszowi sołeckiemu dzieje się coraz lepiej.

Chocicza pięknieje

Sołtysa Wincentego Pawelczyka trudno na co dzień zastać w sołtysówce w Chociczy pełnej pucharów, medali i dyplomów, które w ciągu kilkunastoletniej działalności otrzymał on sam – laureat ogólnopolskiego konkursu „Sołtys Roku 2005” oraz jego sołectwo, jedna z najprężniej działających jednostek

pomocniczych w gminie Nowe Miasto nad Wartą w województwie wielkopolskim. W Chociczy, zabytkowej wsi o dziejach sięgających XIV wieku, po drugiej wojnie światowej będącej ośrodkiem rolnictwa wielkotowarowego i siedzibą dużego kombinatu pegeerowskiego, mieszkańcy dbają o estetykę swoich posesji i ich otoczenia. A jest co w Chociczy podziwiać, piękny park krajobrazowy z eklektycznym pałacem z 1920 roku obecnie w prywatnych rękach, zabu-

dowania folwarczne z przełomu XIX i XX wieku, dworzec kolejowy z 1875 roku.

– Moje sołectwo składa się z trzech wiosek: Chociczy, Teresy i Utraty, mieszka w nim prawie 1900 osób. Fundusz, podobnie jak pozostałe sołectwa w gminie Nowe Miasto nad Wartą, uchwaliliśmy już w pierwszym roku obowiązywania ustawy – mówi Wincenty Pawelczyk. – W tym roku dysponujemy kwotą około 28 tys. zł i musimy nią obdzielić każdą z trzech sołeckich wiosek, a każda jest inna i ma charakterystyczną dla siebie zabudowę, architekturę, krajobraz. I różne są oczekiwania mieszkańców. W Chociczy jest osiedle pegeerowskie z wielorodzinnymi blokami mieszkalnymi, podobnie w Teresie, w Utracie przeważają zabudowania indywidualne, bo kiedyś mieszkali w niej drobni rolnicy. Gdy upadł miejscowy pegeer, część jego pracowników założyła spółkę rolną dysponującą 1000 hektarów ziemi uprawnej, nastawioną na produkcję zbóż oraz bydła mlecznego i tucz trzody chlewnej. Dziś właścicielem tych gruntów (część dzierżawi od Agencji Nieruchomości Rolnych) jest Czesław Kuźniacki, sponsor wielu naszych sołeckich imprez. Drugim darczyńcą jest właściciel firmy Materiały Budowlane Waldemar Wesotek. Wspiera nas również Maria Czwojdrak ze Spółdzielni Mleczarskiej „JANA” w Środzie Wlkp. Na hojność tych trojga zawsze mogą liczyć, podobnie jak na pomoc kilkunastu innych przyjaciół Chociczy. Dawni rolnicy sprzedają swoje działki pod zabudo-



Fot. archiwum sołectwa



Fot. archiwum sołectwa

W 2013 roku fundusz sołecki w Chociczy zostanie przeznaczony m.in. na doposażenie placów zabaw oraz utrzymanie dróg gruntowych i chodników.

wę indywidualną, zaczynają się u nas osiedlać ludzie z zewnątrz, a to nas jeszcze bardziej zobowiązuje do dobrej pracy na rzecz sołectwa i poprawy warunków życia wspólnoty sołectkiej.

Sołtys Wincenty Pawelczyk podkreśla, że bez pomocy finansowej i rzeczowej darczyńców oraz sponsorów jeszcze przed kilkoma laty trudno było zorganizować imprezy tylko z zasobów sołeckich zarobionych na zabawach czy odpłatnym wynajmie sprzętu. Dopiero gdy trzy lata temu wszedł w życie fundusz sołectki, on i pozostali sołtysi w gminie Nowe Miasto nad Wartą odetchnęli. Przedtem o każdą kwotę pieniędzy potrzebną na drobne nawet naprawy infrastruktury wiejskiej czy organizację pikniku trzeba było prosić gminę. Gmina albo dała więcej złotych, albo mniej. Dziś mieszkańcy dysponują własnym funduszem sołeckim i sami decydują, na co te pieniądze chcą przeznaczyć.

Wcześniej mało korzystaliśmy z funduszy gminnych, zawsze staraliśmy się być samowystarczalnym sołectwem, zresztą tak jest i obecnie, zwłaszcza gdy mamy fundusz sołectki – mówi sołtys Pawelczyk. – Fundusz pomnaża u nas każdą złotówkę zarobioną podczas festynów i pikników, a także wcześniej wydaną na zakup sprzętu np. kosiarki i narzędzi niezbędnych do prac porządkowych na terenie sołectwa. Mając nowoczesny i sprawny sprzęt oraz pomieszczenie, w którym można się przebrać, odpocząć i wypić herbatę, staramy się zatrudniać ludzi do robót porządkowych z zakładu karnego w Środzie Wielkopolskiej. Są to osoby z wyrokami sądowymi kierowane do nieodpłatnej pracy albo pracownicy interwencyjni kierowani z urzędu pracy.

Na 2013 rok sołtys Pawelczyk wraz z mieszkańcami trzech wiosek wchodzących w skład sołectwa Chocicza, rozdysponowali fundusz sołectki w następujący sposób: na kulturę,

rozrywkę, festyny, sport i zawody – 6 tys. zł, doposażenie placów zabaw – 6 tys. zł, utrzymanie dróg gruntowych i chodników – 5,5 tys. zł, zakup paliwa i drobne naprawy ciągnika, kosiarki i innych urządzeń – 5 tys. zł, zakup koszy na śmieci – 3,5 tys. zł, zakup worków na śmieci i utrzymanie czystości – 1,5 tys. zł, ogrodzenie placu zabaw w Teresie – 1 tys. zł. W pozostałych sołectwach z funduszu sołectkiego postanowiono w przyszłym roku sfinansować remonty świetlic, zakup wiat przystankowych, materiały na utwardzenie dróg, zakup sprzętów do sali wiejskiej, organizację imprez integracyjnych i okolicznościowych. W sumie w 2013 roku z funduszu sołectkiego dwadzieścia sołectw w gminie Nowe Miasto nad Wartą wyda ponad 300 tys. zł.

W Paczkowie króluje młodość

Kilka kilometrów od Swarzędza przy starym trak-

cie do Sarbinowa leży Paczkowo, niewiele młodsze od Chocicza, bo już w połowie XIV wieku wzmiankowane w dokumentach katedry poznańskiej. Sołectwo wówczas bogate, lokowane przez sołtysa Macieja na prawie niemieckim, z dwoma ogrodami, karczmą, piekarnią, jatką, kuźnią i poborem jednej trzeciej opłat sądowych! Dziś w dawnym pałacu w Paczkowie mieści się szkoła, drewniany kościół urzeka turystów swoim niepowtarzalnym pięknem, jest kolorowy i bezpieczny plac zabaw, boisko Orlik. Ale przede wszystkim są ludzie, młodzi i pełni zapału, którzy swoje sprawy zawsze chcieli wziąć w swoje ręce i decydować o rozwoju Paczkowa. Od trzech lat ułatwia im to fundusz sołectki. Paczkowo jest jednym z dwudziestu sołectw w gminie Swarzędz, mieszka w nim około półtora tysiąca osób, fundusz sołectki wynosi około 28,5 tys. zł rocznie.

Małgorzata Glabas-Gruszka sołtyską Paczko-



Fot. archiwum sołectwa



Fot. archiwum sołectwa

W Paczkowie z funduszu sołectkiego organizowane są imprezy dla mieszkańców oraz doposażane są miejscowe obiekty.

wa jest dopiero trzeci rok. W pracy wspiera ją Longina Komosińska i pozostali członkowie rady sołectkiej z radnym Ryszardem Dymą. Rozmawiamy na kilka dni przed autokarową wycieczką czterdziestu pięciu mieszkańców do Teatru Wielkiego w Poznaniu na spektakl Giuseppe Verdiego „Aida”, na który zaprosiła paczkowian pani Małgorzata wraz z radą sołecką. Wyjazd został sfinansowany z funduszu sołectkiego sołectwa Paczkowo, zarówno bilet do teatru, jak i koszty transportu (łącznie około 60 zł na osobę), i spotkał się z ogromnym zainteresowaniem mieszkańców.

– Do tej pory pieniądze z funduszu sołectkiego przeznaczaliśmy głównie na imprezy dla dzieci – mówi pani Małgorzata. – Teraz przyszedł czas na organizację wyjazdu do teatru dla dorosłych. Zrobiliśmy nawet listę rezerwową, bo chętnych do obejrzenia spektaklu nie brakowało.

Obie moje rozmówczynie żyją już przedsięwzięciami sołeckimi zaplanowanymi z funduszu na rok 2013, gdy Paczkowo będzie dysponować kwotą 28,5 tys. zł. Na zebraniu wiejskim we wrześniu tego roku padło kilka propozycji, na co te pieniądze wykorzystać. Mieszkańcy zaproponowali doposażenie boiska Orlik oraz utwardzenie terenu wokół niego, wytyczenie boiska do tenisa i zaopatrzenie go w profesjonalny sprzęt, sfinansowanie obchodów Dnia Dziecka, przeprowadzenie turnieju wsi i innych imprez integracyjnych, dokończenie budowy placu zabaw w południowej części Paczkowa i obsadzenie go drzewkami, postawienie wiaty przystankowej przy ul. Średzkiej oraz tablicy informacyjnej, sfinansowanie projektu ekologicznego.

– Dyskusja na zebraniu wiejskim była gorąca – wspomina pani sołtys – w końcu w wyniku głosowania zdecydowaliśmy się m.in. na doposażenie za

kwotę 5 tys. zł boiska Orlik, bo tu głosów „za” było najwięcej – 45. Za zorganizowaniem turnieju wsi za kwotę 10 tys. zł głosowały 43 osoby, za dofinansowaniem Dnia Dziecka i ferii zimowych dla dzieci w kwocie 2 tys. zł – głosowało 38 osób. Musieliśmy odrzucić propozycję postawienia kolejnej wiaty przystankowej i projekt ekologiczny, mimo że miały wielu zwolenników. Po prostu wyczerpaliśmy możliwości sfinansowania przedsięwzięć z funduszu sołeckiego w nadchodzącym roku.

W minionych dwóch latach w Paczkowie z funduszu sołeckiego zakupiono wiaty przystankowe i tablice informacyjne oraz ławki przy Orliku, szkole i nowym placu zabaw. Co znamienne, jest on usytuowany na działce sprzedanej na ten cel miastu i gminie Swarzędz za przysłowiową złotówkę przez osobę prywatną, ponieważ we wsi nie ma mienia gminnego. W 2011 roku wyremontowano ulicę Rolną i Folwarczną, na ten cel również przeznaczono pieniądze z funduszu.

– Fundusz sołecki rozliczamy fakturami w gminie. Korzystamy również z inwestycji, które zaplanował w Paczkowie samorząd gminny – podkreśla Małgorzata Glabas-Gruszka. – Fundusz dla nas jest bardzo ważny, gdyż sami decydujemy, na co go przeznaczyć w kolejnym roku. Zanim na zebraniu wiejskim podejmiemy taką decyzję, dyskutujemy między sobą co jak najszybciej trzeba zrobić w sołectwie, a jaka inwestycja czy przedsięwzięcie musi jeszcze poczekać.

– Na zebrania wiejskie, na których decydujemy o przeznaczeniu funduszu sołeckiego, przychodzi różna liczba osób, ostatnio było 150 na około 1000 uprawnionych. To dużo i mało jednocześnie, bo chcielibyśmy, żeby więcej mieszkańców brało aktywny udział w życiu naszego sołectwa. To przejaw demokracji umo-

liwiający wpływ na rozwój naszego sołectwa i na to, co się w nim dzieje – mówi Longina Komosińska. – Dawniej trzeba było zwoływać zebranie dwa lub trzy razy, żeby było prawomocne, dziś w Paczkowie jest zdecydowanie lepiej pod względem frekwencji. Każdy uczestnik zebrania może zgłosić swoją propozycję, nad każdą dyskutujemy.

– Również rada sołecka przed zebraniem na temat funduszu sołeckiego wypracowuje własne propozycje i przedstawia je mieszkańcom – dopowiada sołtyska. – Znamy jednocześnie potrzeby naszego sołectwa i inwestycyjne plany gminy, co wcale nie oznacza, że nasze propozycje zawsze w głosowaniu przechodzą.

– W ostatnich dwóch latach mieszkańcy Paczkowa zdecydowanie bardziej zaczęli się interesować przeznaczeniem funduszu sołeckiego i wiedzą, co można w ramach funduszu wykonać, a cze-

go nie, bo nie mieści się w zadaniach własnych gminy – uzupełnia Longina Komosińska. – Nasze sołectwo jest rozwojowe, osiedla się u nas coraz więcej ludzi ze Swarzędza i okolicznych miejscowości, budują domy, przybywa dzieci. Budujemy nową szkołę, organizujemy imprezy sportowe dla najmłodszych, mamy Orlika. Inwestujemy i wciąż się rozwijamy.

– Paczkowo jest sołectwem, w którym mieszkańcy dzięki funduszowi sołeckiemu mogą kreować rozwój swojej wioski. Z biegiem czasu utworzyła się grupa aktywnych liderów wiejskich, do których należą obie panie: Małgorzata Glabas-Gruszka i Longina Komosińska, one dobrze znają potrzeby swojej wsi i potrafią zachęcić mieszkańców do współdecydowania o jej rozwoju – podkreśla Barbara Czachura, wiceprezes Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów, sołtyska Gruszczyna.



Fot. Stowarzyszenie „AXA”



Fot. Stowarzyszenie „AXA”

Mieszkańcy Rysia od zawsze chcieli mieć świetlicę wiejską, ale nie posiadają własnego budynku. Obecnie świetlica mieści się w prywatnym domu.

Aktywne Rysie i Ułaszewo Ludwikowo

Rysie w gminie Tłuszcz zajęło drugie miejsce w konkursie na najaktywniejsze sołectwo na Mazowszu, a Sławomir Walaśkiewicz, z zawodu konserwator hydraulik, nieomal z dnia na dzień stał się osobą rozpoznawalną, mimo że sołtysiem jest dopiero od dwóch lat. Tak też było podczas samorządowych targów GMINA w Poznaniu, dokąd przyjechał, by wziąć udział w ogólnopolskiej konferencji sołtysów na temat edukacji i promocji sołectw.

– Moje sołectwo jest bardzo małe, pięćdziesiąt domów, dwieście osób – wylicza sołtys Walaśkiewicz. – Fundusz sołecki niewysoki, około 9 tys. zł na rok, ale jest od początku, to znaczy od trzech lat. W gminie Tłuszcz mamy 28 sołectw i każde dysponuje swoim funduszem.

W Rysiu mieszkańcy zbudowali za pieniądze z funduszu plac zabaw, na którym niemal codziennie bawi się około trzydziścioro dzieciaków, także z sąsiednich sołectw. Zawsze też chcieli mieć świetlicę wiejską, ale nie posiadają własnego budynku.

– Na początku w prywatnym domu w naszej wsi był bar, potem sklep, nie utrzymał się ani jeden, ani drugi, więc zastanawialiśmy się, co w tym pomieszczeniu zrobić. W końcu wynajęliśmy go z przeznaczeniem na świetlicę wiejską, po czym właścicielka nam wymówiła lokal. Zresztą nie za bardzo się na ten cel nadawał – z humorem opowiada pan Sławomir. – Teraz świetlicę mamy w innym domu, też prywatnym, ale jego właścicielka przyjeżdża do Rysia tylko na lato. Na razie nic za wynajem nie płacimy. To taki gratis. Urządujemy w świetlicy od poniedziałku do piątku przez kilka godzin dziennie jak dzieciaki ze szkoły wracają, zatrudniliśmy do opieki panią świetliczankę, która pen-

się otrzymuje od gminy. A co będzie później z naszą świetlicą – zobaczymy. Ta świetlica powstała nie z tego powodu, że ja jestem sołtysem – wyjaśnia – tylko dlatego, że od ośmiu lat we wsi mamy Stowarzyszenie AXA działające na rzecz mieszkańców, które jest bodźcem dla naszej sołectwiej aktywności. Jego prezesem jest moja żona Dorota.

W świetlicy w ubiegłym roku odbywały się ciekawe zajęcia projektu AXA „Młodzi, zdolni, kreatywni” dla dzieci od lat sześciu i dla dorosłych: warsztaty rękodzieła ludowego – haftu, wykonywania ozdób szydełkowych oraz techniki decoupage. Stowarzyszenie organizuje różnego rodzaju zajęcia sportowe i edukacyjne, nie tylko dla najmłodszych, ale i dla dorosłych, bo w jego misji mieści się poprawa sprawności fizycznej osób w każdym wieku. Są więc zajęcia nordic-walking, wycieczki rowerowe, warsztaty szachowe i wspinaczka na ścianie – domena pana Sławomira. W rozmowie sołtys podkreśla, jak ważną rolę w życiu jego wsi pełni organizacja pozarządowa skupiająca wokół siebie aktywnych ludzi z pomysłami. Sam też się doskonalił, ostatnio uczestniczył w projekcie „Aktywny sołtys”.

Małemu sołectwu Rysie nie jest łatwo w pełni się rozwijać, chociaż potrzeby, jak podkreśla Sławomir Walaśkiewicz, są ogromne. Podobnie jak aspiracje mieszkańców, którzy poczuli, jak dobrze jest posiadać tę odrobinę władztwa, jaką daje fundusz sołectwiej. Zaczęli od integrującego spo-

teczność dwóch sąsiednich wiosek placu zabaw, marzy im się świetlica z prawdziwego zdarzenia, a może i dom ludowy, w którym znalazłoby się miejsce dla organizacji *non profit*, sołtysówki, zebrania wiejskiego oraz nowoczesnej świetlicy z pełnym zapleczem sanitarnym i kuchennym. Takie są plany na skalę Rysia pod Tłuszczem – jednego z najaktywniejszych sołectw na Mazowszu.

A o czym marzy sołtys Ulaszewa Ludwikowa spod Płocka? Leszek Majczyna, informatyk, pracownik zakładowej straży pożarnej w Polskim Koncernie Naftowym, chce mieć w swojej wsi fundusz sołectwiej i stara się do niego przekonać tak pozostałych dwudziestu trzech sołtysów w gminie Stara Biała, jak i radnych oraz wójta.

– W marcu 2011 roku zostałem wybrany sołtysem Ulaszewa Ludwikowa, przez pierwsze miesiące uczyłem się sołtysowania i postanowiłem przystąpić do akcji „Masz głos, masz wybór” organizowanej przez Fundację Batorego wraz ze Stowarzyszeniem Szkoły Liderów. Tam dowiedziałem się o funduszach sołectwiej, dostępności posiedzeń rady gminy i innych zagadnieniach potrzebnych w pracy sołtysa. W 2011 roku złożyłem do gminy petycję w sprawie utworzenia funduszu sołectwiej. Niestety, na posiedzeniu rady gminy w marcu tego roku podjęto uchwałę o niewyodrębnieniu funduszu sołectwiej – opowiada Leszek Majczyna.

A jakie argumenty przeżyły za taką decyzją rad-

nych? Ano takie, że fundusz sołectwiej był uchwalony w pierwszym roku funkcjonowania ustawy i się nie sprawdził, ponieważ mieszkańcy nie potrafili go wykorzystać.

– Postanowiłem więc przy współpracy Szkoły Liderów w sierpniu tego roku zorganizować w urzędzie gminy Stara Biała szkolenie na temat funduszu sołectwiej dla wszystkich chętnych: sołtysów, mieszkańców, radnych, urzędników gminy. Wykład jest zamieszczony na naszej stronie internetowej www.ulaszewoludwikowo.strefa.pl. Można go udostępnić dalej – mówi sołtys. – Przyszło około piętnastu osób na sześćdziesiąt zaproszonych, w tym wójt gminy i przewodniczący rady, dwóch radnych, kilku sołtysów i członków rady sołectwiej. Moim zdaniem, to był sukces; może na następne szkolenie przyjdzie jeszcze więcej zainteresowanych. Mam nadzieję, że po obejrzeniu wykładu mieszkańcy będą chcieli zapoznać się z funduszem sołectwiej. Pozwólimy działać tym, którzy chcą w swoim sołectwie mieć fundusz nawet wtedy, gdy są mniejszością.

W sołectwie pana Leszka dzieje się wiele dobrze, mimo że nie dysponuje ono funduszem sołectwiej. Mieszkańcy są zaangażowani i chętni do wspólnej pracy na rzecz swojej wspólnoty. Wioska jest mała, liczy 380 osób, ale aktywne, są organizowane wycieczki turystyczne, zawody sportowe, pikniki i festyny, Mikołajki i inne imprezy dla dzieci. Ulaszewo Ludwikowo

uczestniczyło w konkursie wojewody mazowieckiego na najaktywniejsze sołectwo. Już sam udział w nim był dla mieszkańców ważny, ale jak mówią, bez funduszy sołectwiej i jeszcze większego zaangażowania wiele nie zwojują.

– Cieszę się, że jednak wystartowaliśmy, teraz jesteśmy świadomi, jak wiele brakuje nam do elity – mówi Leszek Majczyna. To, co dotychczas w sołectwie zrobili, sfinansowali ze zbiorów mieszkańców (najczęściej od 20 zł wwyż w zależności od zasobności portfela) i darów od sponsorów (wymienianych na głównej stronie portalu Ulaszewo Ludwikowo). Sołtys Majczyna całe swoje diety i inkaso za zbierane podatki przeznaczają na potrzeby sołectwiej. W sumie trzy tysiące złotych rocznie.

– Nam fundusz sołectwiej jest bardzo potrzebny, bo mając do dyspozycji swoje pieniądze, nawet tylko kilka tysięcy złotych rocznie, wiele przedsięwzięć mogliśmy zrobić lepiej i profesjonalnie. Ostatni piknik zorganizowany dla dzieci miał charakter typowo rekreacyjny, następny chcemy poświęcić edukacji dotyczącej bezpieczeństwa życia i zapobiegania wypadkom – planuje Leszek Majczyna, sołtys Ulaszewa Ludwikowa w gminie Stara Biała na północnym Mazowszu. Ma nadzieję, że może za rok lub dwa lata fundusz sołectwiej zostanie uchwalony także i w jego gminie. A wtedy to będzie jego osobisty – jako sołtysa – sukces.

Grażyna Szady

Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:

Europa inwestująca w obszary wiejskie

Projekt realizowany przez Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów w partnerstwie z Województwem Mazowieckim

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Pomocy Technicznej

Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013

Institucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013

– Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi



Europejski Fundusz Rolny
na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich

Mazowsze.
serce Polski



Krajowa Sieć
Obszarów Wiejskich



Program
Rozwoju
Obszarów
Wiejskich
na lata 2007-2013